

Sygn.akt III AUa 519/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2012r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Bożena Szponar – Jarocka (spr.)**

**Sędziowie: SA Barbara Orechwa – Zawadzka**

**SA Alicja Sołowińska**

**Protokolant: Edyta Katarzyna Radziwońska**

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2012 r. w Białymstoku

**sprawy z wniosku J. S.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o emeryturę

**na skutek apelacji wnioskodawcy J. S.**

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 lutego 2012 r. sygn. akt V U 1032/11

**I. zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 VIII 2011r. i przyznaje J. S. wcześniejszą emeryturę od 23 maja 2011r.**

**II. ustala, że organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.**

**III. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz J. S. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.**

**sygn. III AUa 519/12**

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 9.08.2011 r. odmówił przyznania J. S. prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach, ponieważ do dnia 1.01.1999 r. pracował w takich warunkach 4 lata i 5 miesięcy, a powinien był przepracować co najmniej 15 lat. Organ rentowy odmówił uwzględnienia jako takiej pracy zatrudnienia od 17.11.1977 r. do 31.12.1998 r. ze względu na fakt jednoczesnego wykonywania pracy o różnym charakterze i na różnych stanowiskach wykazanych w zarządzeniu resortowym. W ocenie organu, na żadnym z nich J. S. nie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

W odwołaniu od tej decyzji wnioskodawca podał, że 2.11.1977 r. zatrudnił się w Fabryce (...) w B. na stanowisku mechanika napraw pojazdów samochodowych. Pracował w tym charakterze do 17.11.1977r. Następnie został mechanikiem wózków akumulatorowych. Był nim do 31.12.1998 r. Pracował w kanale remontowym i w akumulatorowni. Domagał się zmiany zaskarżonej decyzji i przyznania mu prawa do wcześniejszej emerytury.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. S. urodził się(...). W okresie od 2 listopada 1977 r. do 30 kwietnia 2003 r. był zatrudniony w Fabryce (...) S.A. w B. Oddział w B.. Od dnia 6 czerwca 2008 r. wnioskodawca pobiera świadczenie przedemerytalne. W dniu 26 kwietnia 2011 r. złożył wniosek o emeryturę. Do końca 1998 r. odwołujący przepracował ponad 31 lat.

Sąd przytoczył treść art. 184 oraz art. 100 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych., jak też przywołał też § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze i wskazał, że Fabryka (...) 29.03.1999 r. wydała wnioskodawcy świadectwo pracy w szczególnych warunkach. Zawiera ono potwierdzenie pracy od 17.11.1977 r. do 31.12.1998 r. na stanowiskach: elektromechanik akumulatorowy, ładowacz akumulatorów oraz związanej z naprawą wózków akumulatorowych w kanale remontowym. Identyczne stwierdzenie znajduje się w świadectwie pracy z 30.04.2003 r. Sąd dostrzegł, że w aktach osobowych J. S. znajdują się podania z 28.07.1997 r. i 26.02.1998 r. zawierające prośbę wydania mu świadectwa pracy w szczególnych warunkach. Ostatecznie Fabryka (...) zadośćuczyniła jej 22.03.1999 r. W ocenie Sądu była to czynność całkowicie bezskuteczna. Świadectwo z 29.03.1999 r. można co najwyżej uznać za pewnego rodzaju zaświadczenie, które nie ma mocy dowodowej.

Sąd wskazał, że Rada Ministrów za prace w szczególnych warunkach uznała m.in. prace w akumulatorowniach: opróżnianie, oczyszczanie wymiana stężonego kwasu siarkowego i płyt ołowianych (dział XIV poz. 13) i prace wykonywane w kanałach remontowych przy naprawie pojazdów mechanicznych lub szynowych (poz. 16).

Celem ustalenia, czy wnioskodawca w spornym okresie pracował w warunkach szczególnych wykonując wyżej wskazane prace Sąd przesłuchał świadków oraz odwołującego. Sąd przeprowadził także dowód z opinii biegłego mechanika oraz dokonał analizy dokumentacji techniczno – ruchowej wykorzystywanych w zakładzie pracy wózków.

Odwołując się do opinii biegłego Sąd wskazał, że kanał znajdujący się w warsztacie należącym do (...) ma tylko 118 cm głębokości. Sprawdzenie w nim stanu oleju, wymiana oleju, wymiana kół w wózku byłaby bardzo utrudniona ze względu na ową niedużą głębokość. Pracownik musiałby kłęczeć w czasie pracy. Tylko węższa część kanału mogłaby zostać wykorzystana przy naprawie wózka. Sąd przytoczył także dalsze wnioski opinii biegłego dotyczące akumulatorów służących do napędu wózków i stwierdził, że wnioskodawca na obsługę wózków miał przeznaczony cały dzień pracy. Taka obsługa dotyczyła całego pojazdu, a nie tylko akumulatorów. Na podstawie dokumentacji technicznej wózków, Sąd uznał, że wózki widłowe składały się z wielu części i układów, a ich konserwacja obejmowała całą maszynę, a nie tylko akumulator. Odwołując się do zeznań świadków: G. J., L. K., W. S., L. J., J. K. Sąd wskazał, że wnioskodawca zajmował się na pewno ładowaniem akumulatorów. Nie jest jednak jednoznaczne w jaki sposób wymieniano w wózkach koła. W ocenie Sądu, jeśli nawet wnioskodawca musiał skorzystać z kanału, to taka potrzeba występowała rzadko i w żadnym wypadku nie można uznać, iż stale pracował w kanale remontowym. Nigdy też nie zajmował się opróżnianiem, oczyszczaniem lub wymianą w akumulatorze stężonego kwasu siarkowego. Było to niemożliwe ze względu na to, iż w akumulatorze nie stosowano stężonego kwasu tylko elektrolitu. W ocenie Sądu obowiązkiem wnioskodawcy było dbanie, aby wózki akumulatorowe były sprawne. Wbrew jego twierdzeniom nie miało to charakteru jednostronnego i na pewno nie polegało tylko na ładowaniu akumulatorów lub uzupełnianiu w nich elektrolitu.

Z powyższych względów Sąd uznał odwołanie J. S. za pozbawione podstaw i dlatego oddalił je na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosł wnioskodawca zaskarżając go w całości zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 32 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. nr 162, poz. 1118 z późn. zm.) poprzez niezastosowanie z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze kwalifikacji zawartej w załączniku A, Dział XIV poz. 13 oraz poz. 16, do oceny charakteru pracy wykonywanej przez wnioskodawcę w okresie od 2.11.1977 r. do 31.12.1998 r.,

2) naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 227 kpc, 233 § 1 kpc w zw. z art. 6 kc wynikające z dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a wynikającej z przyjęcia, że wnioskodawca nie wykazał, by w okresie od 2.11.1977 r. do 31.12.1998 r. wykonywał prace w szczególnych warunkach, w szczególności z uwagi na to, że prace w kanale remontowym wykonywane były rzadko, zaś obsługa akumulatorów nie miała związku ze stosowaniem stężonego kwasu siarkowego, czemu przeczą zeznania świadków, opinia biegłego oraz przedstawiona dokumentacja techniczna, jak też wobec odmowy uznania mocy dowodowej świadectwa pracy w szczególnych warunkach wystawionego przez pracodawcę, a także wobec oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych przez wnioskodawcę o przesłuchanie świadków na okoliczność charakteru pracy przy obsłudze wózków elektrycznych,

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie decyzji (...) Oddział w B. z dnia 9 sierpnia 2011 r. i przyznanie mu prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

***Apelacja była zasadna.***

Spór w sprawie dotyczył ustalenia, czy J. S. mający ukończone 60 lat i udowodniony ponad 30-letni ogólny staż ubezpieczenia, spełnił warunki do uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych, a dokładniej, czy udowodnił 15-letni staż pracy w warunkach szczególnych.

Poza sporem w sprawie pozostawało, że wnioskodawca w okresie od 2 listopada 1977 r. do 30 kwietnia 2003 r. był zatrudniony w Fabryce (...) S. A. w B. Oddział w B.. Organ rentowy nie uznał zatrudnienia w okresie od 17 listopada 1977 r. do 31 grudnia 1998 r. jako pracy w warunkach szczególnych i z tego względu odmówił wnioskodawcy prawa do świadczenia emerytalnego, uzasadniając to okolicznością jednoczesnego wykonywania pracy o różnych charakterze i na różnych stanowiskach wykazanych w zarządzeniu resortowym: elektromechanik akumulatorowy, ładowacz akumulatorów, mechanik zatrudniony wyłącznie w kanałach remontowych. Stanowiska te są umieszczone pod różnymi pozycjami i punktami w zarządzeniu nr 3 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r. Uzasadniało, to zdaniem organu rentowego wniosek, że na żadnym z powyższych stanowisk wnioskodawca nie pracował stale i w pełnym zakresie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że do wnioskodawcy, zastosowanie znajdował art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.), zgodnie z którym ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli: (1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz (2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 (wynoszący co najmniej 25 lat dla mężczyzn i 20 lat dla kobiet). Ponadto emerytura przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego oraz rozwiązania stosunku pracy - w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem (art. 184 ust. 2 powołanej ustawy). Przepis ten ma charakter przejściowy, bowiem zawarty został w rozdziale 2 działu X ustawy zawierającym przepisy intertemporalne. Dotyczy on wyłącznie tych ubezpieczonych, którzy w dniu wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, tj. w dniu

01.01.1999r., już legitymowali się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym - a w tym wymaganym okresie pracy w warunkach szczególnych, lecz nie osiągnęli wieku emerytalnego.

Art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zawiera definicję pracownika zatrudnionego w szczególnych warunkach, stanowiąc, iż jest nim pracownik zatrudniony przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne bądź otoczenia. Art. 32 ust.4 w kwestii przesłanek nabycia prawa do wcześniejszej emerytury odsyła do przepisów dotychczasowych. Aktem normującym tę problematykę jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 1983 r., nr 8, poz.43 ze zm.). Przepisy §1 ust. 1, § 3 i 4 ust. 1 rozporządzenia kreują dla pracownika, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A przesłanki nabycia prawa do przedmiotowego świadczenia w postaci: osiągnięcia wieku emerytalnego wynoszącego 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn, posiadanie wymaganego okresu zatrudnienia w odniesieniu do kobiet na 20 lat, a do mężczyzn na 25 lat, legitymowanie się co najmniej 15 letnim stażem pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu obowiązującym na danym stanowisku.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 grudnia 1997 r., II UKN 417/97 (OSNP 1998/21/638) tylko praca w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze na stanowiskach wymienionych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. wykonywana stale i w pełnym wymiarze uzasadnia skorzystanie z uprawienia do wcześniejszej emerytury. Wskazania także wymaga, że utrwalony jest już pogląd, iż dla oceny, czy pracownik pracował w szczególnych warunkach, nie ma istotnego znaczenia nazwa zajmowanego przez niego stanowiska, tylko rodzaj powierzonej mu pracy. Praca w szczególnych warunkach to praca w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.

Wnioskodawca w toku postępowania przed organem rentowym przedłożył świadectwo z wykonywania pracy w szczególnych warunkach, z którego wynika, że w okresie od 17 listopada 1977 r. do 31 grudnia 1998 r. stale i w pełnym zakresie wykonywał prace w akumulatorowniach: opróżnianie, czyszczenie i wymiana stężonego kwasu siarkowego i płyt ołowianych, prace wykonywane w kanałach remontowych przy naprawie pojazdów mechanicznych lub szynowych, wymienione w wykazie A dział XIV poz. 13 i 16 stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz wymienione w dziale XIV poz. 13 pkt 1 i 4, poz. 16 pkt 1 załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 3 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r. w sprawie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych charakterze lub szczególnych warunkach w zakładzie pracy resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego (Dz. U. MHiPM nr 1-3, poz.1). W świadectwie tym wskazano, że wnioskodawca był zatrudniony na stanowisku mechanika wózków widłowych, wykonując prace jako elektromechanik akumulatorowy, ładowacz akumulatorów, mechanik zatrudniony wyłącznie w kanałach remontowych.

Wobec zakwestionowania przez organ rentowy prawdziwości wynikającej ze świadectwa okoliczności wykonywania przez odwołującego pracy w warunkach szczególnych stale i w pełnym zakresie, prawidłowo Sąd pierwszej instancji przeprowadził w sprawie postępowanie dowodowe celem wyjaśnienia tej okoliczności. Posiadanie świadectwa pracy potwierdzającego wykonywanie zatrudnienia w warunkach szczególnych nie przesądza bowiem automatycznie o przyznaniu świadczenia emerytalnego na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z § 2 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.2.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Dokument taki podlega kontroli zarówno co do prawdziwości wskazanych w nim faktów, jak i co do prawidłowości wskazanej podstawy prawnej, co podkreślił także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.5.2004 r. w sprawie III UK 31/04 (OSNP z 2005 r., nr 1, poz. 13).

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia w zakresie stanu faktycznego sprawy oraz wyprowadzone na jego podstawie wnioski Sąd Apelacyjny podzielił częściowo. Zaaprobować należy stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż w sprawie nie można było przyjąć, że wnioskodawca stale i w pełnym zakresie wykonywał w kanale prace przy naprawie pojazdów

mechanicznych wskazane w dziale XIV pod poz. 16 załącznika A do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia z dnia 7 lutego 1983 r. Zebrane w sprawie dowody wskazywały bowiem na to, iż naprawą znajdujących się w zakładzie wózków wnioskodawca zajmował się sporadycznie, w bardzo niewielkim zakresie. Jak wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki wielkość kanału uniemożliwiała wykonywanie takich prac przez 8 godzin dziennie. Wnioskodawca zresztą ostatecznie sam przyznał, iż zakres wykonywanych przez niego prac w kanale był niewielki. Poczynione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy wywody są prawidłowe i nie zachodzi potrzeba ich ponownego powtarzania.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednakże oceny Sądu pierwszej instancji odnośnie wykonywanej przez odwołującego pracy w akumulatorowni. W tym zakresie po zapoznaniu się z dowodami zabranymi przez Sąd pierwszej instancji oraz po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego i przesłuchaniu nowych świadków Sąd Apelacyjny doszedł do odmiennych, aniżeli Sąd Okręgowy wniosków, czego skutkiem była zmiana zaskarżonego wyroku.

Analizując charakter zatrudnienia wnioskodawcy w pierwszej kolejności wskazać należy, iż w dziale XIV załącznika A do rozporządzenia Rady Ministrów zatytułowanym „Prace różne” pod poz. 13 wskazane są prace w akumulatorowniach: opróżnianie, oczyszczanie i wymiana stężonego kwasu siarkowego i płyt ołowianych. Zarządzenie nr 3 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r. w sprawie stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego (Dz.Urz.MG.1985 nr 1, poz.1) zawiera załącznik nr 1 stanowiący wykaz stanowisk pracy, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego oraz do wzrostu emerytury lub renty inwalidzkiej, wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. W załączniku tym w dziale XIV zatytułowanym „Prace różne” pod pozycją 13 są wymienione prace w akumulatorowniach: opróżnianie, oczyszczanie i wymiana stężonego kwasu siarkowego i płyt ołowianych

- 1) elektromechanik akumulatorowy
- 2) elektromonter akumulatorów i baterii
- 3) konserwator akumulatorowy
- 4) ładowacz akumulatorów
- 5) monter instalacji baterii akumulatorowych
- 6) monter akumulatorów
- 7) przygotowawcz elektrolitu
- 8) robotnik porządkowy - sprzątaczy produkcyjny
- 9) smarowacz płyt akumulatorowych
- 10) ślusarz akumulatorów.

Powyższy wykaz w tej sprawie ma istotne znaczenie i nie można go pomijać przy ocenie charakteru pracy wnioskodawcy. Powołać się w tej mierze należy na orzecznictwo Sądu Najwyższego odnoszące się do wykazów resortowych, zgodnie z którym wykazy resortowe mają charakter informacyjny, techniczno-porządkujący, uściślający. Z faktu, że właściwy minister, kierownik urzędu centralnego czy centralny związek spółdzielczy w porozumieniu z Ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych ustalił w podległych i nadzorowanych zakładach pracy, że dane stanowisko pracy jest stanowiskiem pracy w szczególnych warunkach, może płynąć domniemanie faktyczne, że praca na tym stanowisku w istocie wykonywana była w takich warunkach i odwrotnie, brak konkretnego stanowiska pracy w takim wykazie może - w kontekście całokształtu ustaleń faktycznych - stanowić negatywną przesłankę dowodową. Wykaz resortowy ułatwia identyfikację określonego stanowiska pracy jako stanowiska pracy w szczególnych warunkach,

zwłaszcza gdy w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów nie wymienia się konkretnego stanowiska, lecz operuje pojęciem ogólnym. Zarządzenia resortowe mogą mieć zatem znaczenie w sferze dowodowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r., II UK 218/09, Lex nr 590247).

Z zebranego w sprawie przez Sąd obu instancji materiału dowodowego wynika, iż wnioskodawca w spornym okresie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracował w akumulatorowni zajmując się opróżnianiem, oczyszczaniem i wymianą stężonego kwasu siarkowego i płyt ołowianych. Wykonywał przy tym prace elektromechanika akumulatorowego, konserwatora akumulatorowego, ładowacza akumulatorów, przygotowawcza elektrolitu, czyli prace które zostały wymienione w wykazie resortowym.

Odnosząc się do dowodów zebranych przed Sądem Okręgowym trzeba stwierdzić, że przesłuchani przed tym Sądem świadkowie w swych zeznaniach potwierdzili, iż wnioskodawca w spornym okresie zajmował się obsługą akumulatorów. I tak: z zeznań G. J. (k. 37) wynika, że wnioskodawca zajmował się ładowaniem akumulatorów oraz wymianą elektrolitu. Z zeznań świadka A. Ż. (k. 38) płynie wniosek, że w zakładzie pracy tylko wnioskodawca zajmował się wózkami widłowymi. Wózki te miały napęd elektryczny. Akumulatory do nich trzeba było składać i napełniać kwasem siarkowym o odpowiednim stężeniu. W wózkach tych najczęściej naprawy wymagała sama bateria. W akumulatorach pękały ogniwa i w takich przypadkach trzeba było usunąć z nich kwas siarkowy. Baterie wymagały także odsiarczania. Tylko wnioskodawca zajmował się naprawą akumulatorów, także on te akumulatory ładował. Również zeznania L. K. (k. 39) świadczą o tym, że wnioskodawca zajmował się akumulatorami. Świadek wskazał, że wnioskodawca ładował je i remontował, co wymagało wymiany kwasu. Podobne wnioski wynikają z zeznań W. S. (k.40). Świadek wskazał, że wnioskodawca naprawiał akumulatory. Podkreślił, że w przypadku uszkodzenia baterii trzeba było wymienić w nich ogniwo. Baterie trzeba było też regenerować. W akumulatorowni był rozcieńczany kwas siarkowy potrzebny do baterii. Z analizy zeznań L.(1) płynie wniosek (k. 91), że zadaniem wnioskodawcy było utrzymywanie wózków widłowych w dobrej kondycji, co polegało na przeglądach, ładowaniu baterii akumulatorowych i uzupełnianiu kwasu. Wnioskodawca pracował w akumulatorowni. W tym pomieszczeniu znajdował się w szklanych zbiornikach kwas siarkowy wykorzystywany w akumulatorach. Zeznania J. K. (k. 95), świadczą o tym, że wnioskodawca ładował akumulatory i uzupełniał w nich elektrolit oraz je naprawiał. Świadek L. Ż. (k. 96) podniósł natomiast, że stosowane w Fabryce (...) wózki często się psuły, poza kołami do tych wózków, napraw wymagały też akumulatory.

Zeznania powyższych świadków, zdaniem Sądu Apelacyjnego, są przekonujące i należało przyznać im walor wiarygodności. Wprawdzie zeznania te różniły się między sobą stopniem szczegółowości, to jednak wzajemnie się uzupełniały i wraz z zeznaniami wnioskodawcy (k. 75), tworzą one logiczną całość.

Podkreślić trzeba, że podawane przez powyższych świadków oraz przez samego wnioskodawcę okoliczności znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków przesłuchanych przez Sąd Apelacyjny w ramach uzupełniającego postępowania dowodowego.

Z zeznań świadka K. P. (k. 118 v.-119), kierownika działu, w którym pracował odwołujący, wynika, że wnioskodawca w swojej pracy obsługiwał głównie akumulatory. Naprawiał je oraz formował nowe. W akumulatorowni pracował sam. Akumulatory trzeba było odsiarczać, oczyszczać ich wnętrza oraz wymieniać obudowę, a także je ładować. Przy każdym ładowaniu trzeba było sprawdzić, czy ilość elektrolitu jest wystarczająca, jeśli nie, należało dolać wody destylowanej. Przy zupełnym rozładowaniu akumulatora trzeba było go wymienić, co polegało na wylaniu starego elektrolitu, oczyszczeniu i przygotowaniu baterii. Nowy elektrolit trzeba było przygotować, co wymagało mieszania kwasu z wodą destylowaną do odpowiedniego stężenia. Tym roztworem zalewało się akumulator. Z zeznań świadka wynika też, że kwas z którego przygotowywało się elektrolit był stężony. Świadek podkreślił, że obowiązkiem wnioskodawcy było także zalewanie elektrolitem nowych akumulatorów i ich ładowanie. Nowy akumulator ważył kilkaset kilogramów, zaś bateria miała około 20 x 20 x 60 cm. W bateriach znajdowały się ołowiane płyty. Wnioskodawca musiał wyjmować te płyty kiedy odsiarczał baterie. Świadek potwierdził, że odwołujący posiadał uprawnienia do obsługi urządzeń elektrycznych do 1 kilowolta.

Z zeznań świadka Z. S. (k.119 – 119 v.) który pracował z wnioskodawcą w tym samym dziale, wynika, że zadaniem wnioskodawcy w zakładzie pracy było utrzymanie płynności jazdy wózków akumulatorowych i ich zasilania. Wnioskodawca musiał ładować akumulatory przy pomocy prostowników. Wnioskodawca wyjmował także uszkodzone ogniwa, które sprawdzał za pomocą amperomierza. Po wycięciu następowało założenie nowego ogniwa, zespawanie i zalanie ponowne elektrolitem. Wnioskodawca zajmował się też odsiarczaniem baterii, co polegało na wylaniu starego roztworu, zalaniu wodą i ładowaniu prądem. Później wnioskodawca zalewał nowym elektrolitem baterie o odpowiednim stężeniu. Elektrolity wnioskodawca sam przygotowywał mieszając kwas siarkowy z wodą destylowaną. Arometrem sprawdzał stężenie elektrolitów. Świadek potwierdził także, że wnioskodawca zalewał elektrolitem nowe baterie. Wskazał, że odwołujący ładował też akumulatory samochodowe.

Podobnie wnioski wynikają z analizy zeznań świadka A. M. (k. 119 v.-120), który pracował wspólnie z odwołującym w akumulatorowni. Świadek ten potwierdził, że zadaniem wnioskodawcy była obsługa akumulatorów. Wnioskodawca rozrabiał elektrolit, zajmował się odsiarczaniem baterii, wymianą płyt ołowianych w bateriach. Płyty te nieraz musiał spawać. Odwołujący konserwował także akumulatory, co polegało na sprawdzeniu połączeń w ogniwach. W pomieszczeniu, w którym odwołujący pracował był przechowywany kwas siarkowy, z którego przyrządzał elektrolit. Świadek wskazał, że wylanie starego elektrolitu z akumulatora zajmowało około godziny, zaś napełnienie akumulatora około 4-5 godzin.

Świadek E. W. (k. 119 v.), który był w zakładzie pracy inspektorem bhp i p.poż. wskazał, że wnioskodawca pracował w akumulatorowni. W tym pomieszczeniu znajdował się kwas siarkowy. Odwołujący przyrządzał z tego kwasu elektrolit, dolewał go do akumulatorów. Świadek wskazał, że stanowisko pracy odwołującego było umieszczone w zakładowym wykazie prac szkodliwych.

Zeznania powyższych świadków opierały się o ich osobiste spostrzeżenia, były przy tym spójne, logiczne, przekonujące. Sąd Apelacyjny dał im wiarę. Świadczyli w tym samym zakładzie pracy co odwołujący. Z uwagi na zajmowane stanowiska mieli z wnioskodawcą częstą styczność i stąd dysponowali wiedzą odnośnie rodzaju i charakteru wykonywanej przez nią pracy. Podkreślić trzeba, iż podane przez świadków okoliczności znalazły potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu mechaniki, który jednoznacznie wskazał, że w zakładzie pracy naprawiano oraz formowano nowe baterie, które były wykorzystywane w wózkach (k. 51). Wymagało to zalewania baterii elektrolitem tj. roztworem kwasu siarkowego. Z opinii ustnej biegłego (k. 77 -79) wynika przy tym, że w przeszłości akumulatory naprawiano na wszelkie możliwe sposoby. Biegły wskazał też, że nowe akumulatory sprzedawano w stanie suchym i trzeba było napełnić je elektrolitem oraz naładować. Regeneracja akumulatora wymagała zaś usunięcia elektrolitu, zdjęcia górnej części obudowy, wypłukania akumulatora i w razie potrzeby wymiany ogniwa. Zdarzało się też, że trzeba było wymienić w nich płytę ołowianą. Biegły wskazał, że pracownik zajmujący się akumulatorami był narażony na działanie oparów kwasu siarkowego.

W tej sytuacji trzeba stwierdzić, że przedłożone przez wnioskodawcę świadectwo pracy, w zakresie w jakim stwierdza ono wykonywanie przez skarżącego w spornym okresie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach polegającej na opróżnianiu, oczyszczaniu, wymianie stężonego kwasu siarkowego i płyt ołowianych jest zgodne z prawdą. Szczególne znaczenie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, należy przy tym przypisać działaniom wnioskodawcy zmierzającym do uzyskania tego świadectwa, który już w 1997 r. zwracał się do pracodawcy o zakwalifikowanie jego pracy jako wykonywanej w warunkach szczególnych (akta osobowe, pismo z dnia 28 lipca 1997). Dostrzec wypada, że Komisja Zakładowa (...) wniosowała o zaliczenie stanowiska pracy wnioskodawcy do pierwszej grupy szkodliwości wskazując, iż do jego obowiązków przy obsłudze wózków akumulatorowych należało: formowanie baterii, rozrabianie elektrolitu z kwasu siarkowego, odsiarczanie akumulatorów, lutowanie połączeń akumulatorów, kompletowanie nowego akumulatora z kilku starych akumulatorów (akta osobowe, pismo z dnia 27 lutego 1998 r.). Pracodawca ostatecznie po przeanalizowaniu charakteru pracy odwołującego wystawił mu świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach z dnia 29 marca 1999 r. Także w świadectwie pracy z dnia 30 kwietnia 2003 r. wskazał, że odwołujący pracował w warunkach szczególnych. Wnioskodawcy nie można zatem zarzucić, że dopiero

na użytek przedmiotowej sprawy podjął wobec byłego pracodawcy starania o zaliczenie mu spornego okresu pracy do pracy w warunkach szczególnych.

Na podstawie powyższego należy zatem ustalić, że wnioskodawca stale i w pełnym zakresie pracował w akumulatorowni. Jego praca polegała usuwaniu awarii akumulatorów, przygotowywaniu do nich elektrolitu ze stężonego kwasu siarkowego, opróżnianiu, oczyszczaniu i napełnianiu akumulatorów jak też odsiarczaniu, konserwacji, ładowaniu, wymianie płyt ołowianych. Wnioskodawca zatem wykonywał pracę o jakiej mowa w Dziale XIV poz. 13 załącznika A do rozporządzenia Rady Ministrów, a uszczegółowioną w Dziale XIV poz. 13 pkt 1, 3,4,7 załącznika do Zarządzenia nr 3 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r.

Po zaliczeniu wnioskodawcy do stażu pracy w warunkach szczególnych pracy w okresie od 17 listopada 1997 r. do 31 grudnia 1998 r. oraz przy uwzględnieniu uznanego przez organ rentowy stażu pracy w szczególnych warunkach w wymiarze 4 lat, 5 miesięcy i 21 dni, trzeba stwierdzić, że dysponuje on wymaganym przez ustawę 15 -letnim okresem pracy w warunkach szczególnych. W tym stanie rzeczy, należało zmienić zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję organu rentowego z dnia 9 sierpnia 2011 r. i przyznać J. S. wcześniejszą emeryturę od dnia 23 maja 2011 r., czyli od dnia, w którym ukończył on 60 lat.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 kpc orzekł jak w punkcie I wyroku.

Zgodnie z art. 118 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych organ rentowy wydaje decyzję w sprawie prawa do świadczenia lub ustalenia jego wysokości po raz pierwszy w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji, z uwzględnieniem ust. 2 i 3 oraz art. 120. Zgodnie z ust. 1a w razie ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości orzeczeniem organu odwoławczego za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji uważa się również dzień wpływu prawomocnego orzeczenia organu odwoławczego, jeżeli organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji. Organ odwoławczy, wydając orzeczenie, stwierdza odpowiedzialność organu rentowego.

Począwszy od dnia 1 kwietnia 2009 r. organ odwoławczy, w tym sąd przyznający świadczenie, powinien w sentencji wyroku zamieścić orzeczenie w przedmiocie istnienia lub braku odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Zgodnie z utrwalonymi poglądami, w sytuacji, gdy organ rentowy z zachowaniem wszelkich wymagań proceduralnych skompletował cały materiał dowodowy i wyjaśnił wszystkie okoliczności sprawy tak, że w razie sporu sądowego nie zachodzi potrzeba prowadzenia dodatkowego postępowania w tym zakresie, zaś wydanie niezgodnej z prawem decyzji odmawiającej przyznania świadczenia jest skutkiem niewłaściwej subsumcji ustalonego prawidłowo stanu faktycznego, skorygowanej dopiero przez sąd rozpoznający odwołanie od zaskarżonej decyzji, należy przyjąć, iż możliwe było terminowe ustalenie uprawnień wnioskodawcy do świadczenia, a opóźnienie w tym względzie nastąpiło z przyczyn, za które organ ten ponosi odpowiedzialność, nawet jeśli nie można mu zarzucić braku należytej staranności w wykładni i stosowaniu prawa (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II UK 214/02, OSNP 2004 nr 5, poz. 89; z dnia 22 kwietnia 2004 r., III UK 1/04, OSNP 2004 nr 23, poz. 406; z dnia 25 stycznia 2005 r., I UK 159/04, OSNP 2005 nr 19, poz. 398 i z dnia 14 września 2007 r., III UK 37/07, OSNP 2008 nr 21 - 22, poz. 326).

W przypadku, gdy wyjaśnienie istotnych w danej sprawie okoliczności następuje dopiero w postępowaniu sądowym, wyłączenie odpowiedzialności organu rentowego za opóźnienie w jego przyznaniu ma miejsce wtedy, gdy mimo podjęcia - w ramach posiadanych kompetencji i nałożonych obowiązków - wszystkich niezbędnych czynności, organ ten nie dysponował materiałem dowodowym pozwalającym na dokonanie ustaleń faktycznych umożliwiających wydanie decyzji zgodnej z treścią wniosku ubezpieczonego.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy trzeba stwierdzić, że organ rentowy nie dysponował wystarczającym materiałem pozwalającym na wydanie decyzji zgodnej z prawem. W sprawie istotne okazały się bowiem zeznania świadków, których przesłuchano przed Sądem Okręgowym oraz przed Sądem Apelacyjnym.

Znaczenie miała także przeprowadzona przed Sądem pierwszej instancji opinia biegłego sądowego. Organ rentowy nie dysponował tymi dowodami i dlatego nie można było mu przypisać odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny jak orzekł w punkcie II wyroku.

O kosztach postępowania w sprawie orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 98 kpc zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wnioskodawca wygrał sprawę i w związku z tym należy mu się zwrot kosztów zastępstwa procesowego poniesionych w obu instancjach. Tytułem zwrotu kosztu zastępstwa poniesionego przed Sądem Okręgowym wnioskodawcy należy się kwota 60 zł - § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 r. nr 163, poz. 1349 ze zm.), zaś tytułem zwrotu kosztu poniesionego przed Sądem Apelacyjnym - kwota 120 zł, co wynika z § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia. Dlatego też łącznie Sąd Apelacyjny zasądził kwotę 180 zł, o czym orzekł w pkt III wyroku.

E.Z.